

Sezonowość nie tylko w kuchni

Jaki jest dobry przepis na edukację? Taki jak przepis na dobre i zdrowe danie – czyli lokalnie, zdrowo, estetycznie i sezonowo. Tak, by to, co przygotowujemy, sprawiło nam przyjemność, dało siłę do działania i nie przyczyniło się do niestrawności.

Czy analizując nasze zajęcia, zawsze możemy pochwalić się takim efektem? Czy przydługie pogadanki o dobrodziejstwach lasu, wygłaszane w wypełnionej po brzegi sali gimnastycznej, są dokładnie tym, o co nam chodzi? Statystyczna osoba zajmująca się edukacją najczęściej ma jeszcze masę innych obowiązków zawodowych i chroniczny brak czasu. Na edukacyjne fajerwerki nie ma szans. Dlatego z pomocą idą sprawdzone, proste przepisy.

Wykorzystaj lokalne zasoby

Każdy las jest inny. Najlepiej bazować na tym, co mamy wokół. Jeżeli opowiadamy o konkretnym lesie, budujemy przede wszystkim więzi i wrażliwość na otaczającą przyrodę. Podnosimy również swój autorytet jako eksperta. Jeżeli będziemy zwracać uwagę na to, co jest wokół nas, dodatkowe rekwizyty, modele lub gadzety nie będą potrzebne. Dziupła, mrowisko, gnijące drzewo to doskonała kanwa do zajęć pełnych przygód. Wszelkiego rodzaju szyszki, żółędzie, nasiona, kawałki kory czy patyki posłużą nie tylko do zajęć manualnych i zabawy, lecz także doskonale rozwiązują problem gadżetów i pamiętek. Lokalne zasoby to nie tylko rzeczy materialne – to również legendy i opowieści okolicznych mieszkańców, niepowtarzalne nazwy uroczysk, wsi, strumieni. Warto je wplatać w nasze zajęcia o lesie. Las i leśnicy nie funkcjonują w próżni. A te opowieści dodadzą pazura każdym zajęciom.

Tu i teraz

Nic tak nie ćwiczy uważności, jak bycie tu i teraz. Niby prosta sprawa, a jednak wszyscy, niezależnie od wieku, mamy z tym coraz większe problemy. Plantując zajęcia, nie wybiegamy gdzieś daleko wyobraźnią oraz przygotowanymi informacjami. Jeżeli jest jesień, to nie warto sięgać do tego, co się stanie wiosną w lesie. Przecież jesienią też się dzieje wiele ciekawych rzeczy. Z dostosowaniem tematyki zajęć do pór roku nie mamy problemu w przypadku grup przedszkolnych. Niestety zapominamy o tej prostej zasadzie w przypadku grup starszych – nastolatków, dorosłych i seniorów. Lepiej skupić się na procesach i zjawiskach występują-

cych w danym momencie, pogłębiać wiedzę i doświadczenie na ich temat, niż zbyt mocno rozszerzać tematykę zajęć. Fenologia jest pasjonująca, a kalendarz świąt przyrodniczych może nas zainspirować i dostarczyć ciekawych materiałów do prowadzenia zajęć.

Szanuj wiedzę odbiorców

Może nasi odbiorcy nie wiedzą o lesie tyle co my, ale nie zakładamy, że są zupełnymi dyletantami. Nawet najmłodszy potrafią zaskoczyć swoją wiedzą, a co dopiero dorośli ludzie, którzy często bywają ekspertami w dziedzinach pokrewnych leśnictwu. Zanim na dobre pochłonę nas rola leśnego nauczyciela, zorientujmy się w sytuacji, zadajmy kilka pytań i uważnie słuchajmy odpowiedzi. Korzystajmy z wiedzy uczestników – ona działa jak ciepły nurt wznoszący. Słuchajmy uważnie i budujmy zajęcia na wiedzy uczestników, zachęcaj do wymiany doświadczeń i wzajemnego dzielenia. Moderujmy dyskusje i rozszerzajmy wiedzę, korygując to, co konieczne.

Dbaj o estetykę

Jeśli prowadzimy zajęcia w terenie, przyroda tworzy piękne tło. Ale pamiętajmy, że materiały, których używamy, powinny być również estetyczne – począwszy od grafik i tablic informacyjnych, po karty pracy i wszelkie narzędzia. Brudne, zardzewiałe średnicomierze i pomięte karty pracy nikogo nie zachęcą do pracy.

Warto zadbać też o spójność. Przecież lepiej zapakować swój edukacyjny przyborek w drewnianą skrzynkę czy wiklinowy kosz niż w plastikowy kontener czy foliowy worek.

Angażuj emocje

Z emocjami bywa tak jak z pogodą w lesie. Zarówno upał, jak i trzaskający mróz potrafi utrudnić pracę. I tak, jak się mówi, że dla leśnika nie ma złej pogody, tak samo powinniśmy akceptować wszystkie emocje pojawiające się w grupie. Nie mamy wpływu na to, na jakie bodźce uczestnicy byli wystawieni, zanim do nas dotarli. Przyroda i las potrafią również mocno wpływać na emocje. Ponieważ te zróżnicowane emocje nie zawsze ułatwiają nam prowadzenie zajęć, warto poświęcić im chwilę uwagi. Możemy porozmawiać z naszymi gośćmi np. o tym, jak się czują i co wywołuje ich stan. Taka rozmowa często rozładuje atmosferę, pomaga przełamać lody i pokonać stres. Jeżeli grupa jest w stanie dużego pobudzenia i ekscytacji, zaproponujemy ćwiczenie wyciszające, np. minutowe wsłuchiwanie się w odgłosy lasu, jeżeli mamy do czynienia z grupą apatyczną, mało aktywną, wtedy warto zaproponować jakąś dynamiczną zabawę.

No i żeby było miło...

O ile nie mamy wpływu na ludzkie emocje i nastroje, o tyle mamy wpływ na atmosferę prowadzonych przez nas zajęć. Tylko w dobrej, przyjaznej, pełnej zrozumienia i empatii atmosferze mamy szansę realizować nasze cele edukacyjne. Dlatego bądźmy przede wszystkim pełni uwagi i szacunku dla swoich odbiorców. Ważniejsze od zdobytej wiedzy jest przecież przyjazne doświadczenie lasu.

Jeżeli leśnik zostanie zapamiętany jako przyjazny przewodnik rozumiejący cykliczność i rytm przyrody, to z całą pewnością las będzie smakował lepiej. Sukces edukacyjny osiągniemy dopiero wtedy, kiedy ludzie po wyjściu z naszych zajęć będą szukali własnych przepisów na kontakt z przyrodą i na zrozumienie lasu.



Justyna Haładaj

